GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 274

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Października 1830 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze główněj w Warszawie dnia 24 września (6 *października*) 1830 *roku.*

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Przeniesiony zostaje. *W piechocie:* z pułku 7 linjowego, major Karol Karski, do pułku 8 linjowego.

Otrzymują żądane dymissje, dla interessów familijnych z pensją. *W korpusie inženjerów:* w bataljonie saperów, kapitan klassy Iéj Szymon Ostafiński, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla słabości zdrowia, z pensją. *W piechocie:* w pułku 8 linjowym, major Władysław Kozakowski, w stopniu podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru — *W jeździe:* w korpusie žandarmerji, kapitan Lewartowski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru. — *W wojsku:* Podpułkownik Karol Zieliński, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymują urlopy. *W piechocie:* w pułku linjowym J. C. M. W. X. Michała Nr 1, porucznik Stanisław Ciechański i podporucznik Jan Ciechański, oba na dni 25 w gubernję Grodzieńską i w obwód Białostocki; w tymže pułku, podporucznik Dobrowolski, na dni 25, w gubernje Grodzieńską i Wołyńską. — W pułku linjowym J. C. M. W. X. Konstantego Nr 3, podporucznik Korzeniewski, na dni 18, w gubernję Wołyńską. — *W jeździe:* w pułku 3 ułanów, podporucznik Zawadzki, na miesiąc 1 w obwód Białostocki.

Wykréślony zostaje z kontrol. Z korpusu žandarmerji, porucznik Kazimierz Lemański, zmarły w dniu 3 (15) września r. b.

Przechodzą na reformę: Skazani wyrokiem sądu wojennego dywizyjnego, za nieprzeszkodzenie gwałtownościom popełnionym przez wojskowych z pułku do którego należą, na trzy miesiące aresztu, z pułku 3 strzelców konnych, major Wojciech Dembiński, i kapitan Wojciech Stangenberg, oba z przykommenderowaniem do tegoż pułku.

Naczelny wódz.
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
jenerał brygady, *Siemiątkowski.*

— *Kommissja wdztwa Płockiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w urzędzie municypalnym miasta Pułtuska, jako též w urzędach leśnych: Wyszków, Brańszczyk i Brok, przed nadleśnym jlnym lasów rządowych wdztwa Płockiego, odbywać się będą licytacje na sprzedaž drzewa z lasów rządowych, a mianowicie z cięć na r. 1831, oznaczonych w następujących terminach: — W dniu 8 listopada r. b. w urzędzie municypalnym miasta Pułtuska, na sprzedaž drzewa z lasów rządowych leśnictw Pułtuskiego i Zakroczymskiego. W dniu 9 listopada r. b. licytacja na sprzedaž drzewa z rębów r. 1831, leśnictwa Wyszkowskiego w osadzie leśnéj nadleśniczego tegož leśnictwa w Dąbrowie. W dniu 11 listopada r. b. licytacja na sprzedaž drzewa z rębów r. 1831 leśnictwa Brańszczykowskiego, w osadzie leśnéj nadleśnego tegož leśnictwa w Udrzynie. W dniu 14 listopada r. b. licytacja na sprzedaž drzewa z rębów 1831 r. leśnictwa Brokowskiego w osadzie leśnéj nadleśnego tegož leśnictwa w Rudzie. Pretendenci do kupna tegož drzewa, zechcą się w miejscach i terminach wyž oznaczonych stawić, gdzie im warunki sprzedaży przedstawione będą, a każdy składający vadjum wyrównywające połowie wartości licytowanego drzewa, do licytowania przypuszczony będzie; najwięcéj zaś postępujący przybicie otrzyma. — W Płocku dnia 4 września 1830 roku. Radca stanu prezes, F. *Kobyliński.* — Sekretarz jlny, *Koskowski.*

— *Urząd zakładu rządowo górniczego machin na Solcu.* — Podaje niniejszém do wiadomości stronom interessowanym, iž w dniu 14 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się publiczna licytacja w miejscu wyžéj wyznaczoném, na dostawę węgli drzewnych miar czterokorcowych 2000; o warunkach tejže licytacji w každym czasie można się dowiedzieć w kancellarji powyžszego zakładu. — W Warszawie dnia 6 października 1830 r. — Pisarz zakładu J. *Kossakowski.* — Kontroler *Juszyński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Trybunał handlowy wydał wyrok w sprawie między JP. Nowakowskim a dyrekcją Teatru Narodowego. Sprawa toczyła się o to: W lutym r. b. podał ten artysta dyrektorom teatru narodowego przedstawienie na piśmie, iž nie može utrzymać siebie i familji ze szczupłéj dotąd pobieranéj pensji, i že ježeli ma na drugi rok (od 1 lipca r. b.) pozostać, žąda 30 czer. zł. miesięcznie. Odebrał na to ustną odpowiédź, že otrzyma žądane podwyžszenie. Grał więc daléj od 1 lipca. Gdy się ten miesiąc skończył, zapłacono mu tylko dawną pensję z nadmienieniem,

by był cierpliwy, gdyż późniéj otrzyma żądane podwyższenie. Gdy się skończył sierpień, znowu otrzymał tylko dawną pensję i obietnicę, aż nareszcie w końcu września oświadczono mu ustnie, że żądane przez niego podwyższenie, wykreślone zostało z płacy. Naówczas podał JP. Nowakowski deklarację, że kiedy przez tak długi czas (od 7 miesięcy) nie otrzymał ani kontraktu ani przychylnéj względem żądania swego odpowiedzi, nie będzie już nadal od 1 paźdź. na teatrze występował. W dniu zaś 1 października zawarł z pełnomocnikami teatru Krakowskiego kontrakt, który mu dwa razy większe zapewniał korzyści, niż je miał dotąd w Teatrze Narodowym. Gdy potém JP Nowakowski zażądał zaświadczenia potrzebnego do uzyskania paszportu, odmówili mu go dyrektorowie teatru narodowego oświadczając, iż jest obowiązany do pozostania nadal przy teatrze; lecz zarazem czynili mu nowe propozycje. Nie mógł ich jednak przyjąć JP. Nowakowski, gdyż związany był już kontraktem zawartym z entrepryzą Krakowską. W takim stanie rzeczy, artysta chcąc uzyskać wolność udania się dokąd go przyjęte powoływały obowiązki, zapozwał dyrektorów Teatru narodowego przed sąd. Trybunał uznał artystę wolnym od wszelkich obowiązków względem dyrekcji i Teatru Narodowego, i skarał pozwanych na wynagrodzenie mu kosztów pobytu w Warszawie, do chwili w któréj mu wydadzą żądane zaświadczenie.

— P. Jakób Waga, professor szkoły wojew. w Łomży, otworzył dla dogodności obywateli województwa Augustowskiego, xięgarnię w mieście Łomży, gdzie dostać można wszystkich dzieł stereotypowych i wszelkich innych w kraju wychodzących. W tymże zakładzie zamawiać można wszelkie dzieła. Także P. Adam Pokrzywnicki, nauczyciel przy szkole wydziałowéj w Sandomierzu wziął w kommis wszystkie dzieła stereotypowe, u którego tychże dzieł dostać można i wszelkie inne zamówić.

— W Radomskiém młodzi obywatele zakładają bibljotekę obywatelską.

— JP. Ig. *Dobrzyński* (ojciec znanego u nas ze swego talentu artysty), były dyrektor sławnéj orkiestry u hr. Ilińskiego na Wołyniu, znakomity skrzypek, słyszany z upodobaniem w wielu domach tutéjszéj stolicy, da się także słyszeć publicznie w przyszłym tygodniu w Teatrze Narodowym. Wykonana oraz będzie nowa uwertura kompozycji syna.

— Pani Mejerowa w powrocie z za granicy była w mieście Płocku, i dnia 3 b. m. na teatrze tamtejszym dała koncert wokalny, na który publiczność licznie się zgromadziła. Śpiewaczka odbierała rzęsiste i zasłużone oklaski. Już wróciła do Warszawy.

— Dnia 1 b. m. we Lwowie, wystąpiła piérwszy raz w tamecznym teatrze JPanna Nawrocka, przedstawiając rolę Agaty w operze Wolny strzelec; a JPanna Jarosiewicz w roli Małgosi, w komedji: Kto kocha ten się kłóci.

— Wyszło z druku u A. Gałęzowskiego i komp. Łukasza Gołębiowskiego dzieło pod tytułem: *Lud Polski, jego zwyczaje zabobony*. Uważając w ogóle kmiotków naszych i trzy główne plemiona ich Polskie, Ruskie i Litewskie czyli Żmudzkie, zaczyna autor od ogólnego opisu stanu chłopka w różnych epokach, jego powinności; przechodząc do szczegółów kreśli Białoruski lud, Huculow, lud Krakowski a przy nim i górali, Kujawski gmin, Kurpiów Lubelskich, Litewskich kmiotków, Mazurów, lud Miński, Podlaski, Podolski i Górali tamecznych, nakoniec lud Ruski mianowicie na Rusi czerwonéj, Wołyniu tudzież na Ukrainie: wszędzie ile możności, strój mezczyzn, kobiet i dziewek; majątek, sposób życia i żywność ich, postawę człowieka, zwyczaje, obyczaje, wady i cnoty, tańce, praźniki, wieczornice, doświtki, piosneczki ich obejmując. Obok gminu potrzebném znajdował, dać obraz szlachty wyższéj, a przynajmniéj wychowanéj lepiéj, od któréj przecież pochodzi, i jedną z nią stanowiła całość; tak zbliżonéj do ludu, z którym ciągle przebywa. Przechodząc autor do zwyczajów nie pomija ofiarowania chleba i soli, polnowalnego, pokolendnego, piérwiastkowania i zapraszania na żniwa nocne, one bowiem malują stosunki ludu naszego z właścicielami z tymi, którzy ich pomocy używają. Gdy z kolei zajmują pisarza: gusła, zabobony, przesądy, i tu zastanawiają go różnice przesądów niższéj i wyższéj klassy, ludu *Polskiego* i Ruskiego, a do cząstkowych opisów zniżając *się, mówi:* o czarownicach, dobrochoczym, latawcu, liczbach ważnych u pospólstwa, pamiątce topienia śmierci, topielcach, upiorach, urokach, wilkołakach, wróżbitach, zwierciedle czarnoxięzkiém Twardowskiego.

W powyższych ludu opisach były wprawdzie o weselach i pogrzebach wzmianki, koniecznością jednak sądził utworzyć ze szczegółów ogólniéjszy rys: w którym obok niższych stanów i wyższe umieścić wypadało, są więc przedstawione wesela królów naszych, panów i szlachty, mieszczan, kmiotków nakoniec Polskich, Ruskich, zniemczałych dziś Szlązaków i innych pobratymców niegdyś. Tu równie po obrazach ogólnych, są cząstkowe; tam znakomitsze: pieśni o chmielu, druch, druchna, dziewosłąb, korona ślubna czyli wieniec, kunica, obrączka ślubna, oczepiny, ruta, staranie się o pannę, swat, swacha, zaręczyny, znak panny na wydaniu. Z kolei nastają chrzciny u różnych stanów; obok tego wspomniane: postrzyżyny, medale chrzestne, urodziny. Przechodząc do pogrzebów, zwyczaje starożytności w téj mierze, różnych prowincij autor podaje, tudzież dnie zaduszne, jako to radownicę i żałobę opisuje.

Zająć go powinny były i przedmioty z nabożeństwem w niejakiéj styczności będące; tu równie lud po większéj części mając na względzie, lecz i wyższych nie odsuwając stanów, jak w jednych opisuje: grzechotki, jasełka, kolędy, kołyski P. Jezusa, kraszanki, kwietnie niedziele, kapników posty, śledź i żur, snopki ziół na wniebowzięcie N. Panny, gody, szczodry wieczór, ukaranie Judasza, woźnice zakonników i tém podobne, tak w drugich objaśnia: co to były agnuski, assystencja do mszy, błogosławieństwa na drogę, zwyczaje wielko-czwartkowe, dobywanie szabel w czasie ewangelji, ejnał, hejnał, miecz i czapka poświęcana lub róża złota przez papieżów posyłane, groby wielkopiątkowe, processje B. ciała, święcone, trzy króle, wilije, życzenia dosiego roku. Wszędzie przytacza źródła z których czerpał te opisy, powagę na któréj się opiera.

Tom pomieniony, z 325 stronnic złożony, ma jeszcze na półarkuszu muzykę do różnych pieśni ludu, i na arkuszu jest umieszczonych, całkiem kolorowanych 44 figur, wyobrażających lud Polski różnych prowincij: tak mężczyzn jak dziewice i mężatki. Pomimo znacznie pomnożony nakład, autor tę samą cenę stanowi po zł. 8. Dostać można tego dzieła po wszystkich xięgarniach stolicy. O większą ilość exemplarzy układy czynić można z autorem, w

domu towarzystwa przyjaciół nauk mieszkającym, albo w xięgarni Szteblera tamże.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 1 października.* — Wczoraj wieczorem odebrano tu listy z Francji, w których jest wzmianka o przełożeniu powstańców Belgickich do króla, podaném już po oswobodzeniu Bruxelli; co w tém przełożeniu było zawartego, nie powiedziano. O wypadkach Niderlandzkich najrozmaitsze biegają tu wieści: jedni mówią że w Bruxelli ogłoszono xięcia Oranji królem; drudzy przeciwnie, że rząd tymczasowy, w odezwie wydanéj do narodu, ogłasza go wolnym od wszelkich obowiązków, ponieważ krew którą wałoczono, takowe na zawsze zerwała. — Mówią, że rząd Holenderski udał się do naszego o pomoc przeciwko powstańcom, lecz dano mu odmówną odpowiedź. — Pogłoska o bliskiéj zmianie w naszém ministerjum, coraz więcéj nabiera wiary. Hrabia Grey ma być wybrany na miejsce hr. Aberdeen do wydziału spraw zagranicznych.—Gazety nasze zgadzają się na to, że w Hiszpanji obecny porządek rzeczy niedługo się utrzyma,chociaż stronnictwo apostolskie używa wszelkich sprężyn w jego mocy będących, ażeby reakcji nie dopuścić. — *Times* zapewnia, że bardzo wielu uczniów Paryzkich, a mianowicie ze szkoły politechnicznéj i lekarskiéj, ofiarowało swoje usługi wychodźcom Hiszpańskim, którzy przez zbiegostwo wojska Hiszpańskiego i przechodzenie przychylnych na ich stronę, coraz widoczniéj się wzmagają. W Paryżu i w Lugdunie zaprowadzono już nawet komitety, które trudnić się będą wsparciem i uzbrojeniem wygnańców.

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 28 września..* — Xiąże Guiche odjechał onegdaj do Holandji; przed swoim odjazdem kazał galerję obrazów xiężny Berry przewieść do jéj majętności Rosny. Xiężna zdaje się miéć zamiar rzeczoną majętność w posiadaniu zatrzymać, albowiem xiąże Guiche złożył w jéj imieniu 600,000 fr. u jednego z tutejszych bankierów, na pokrycie kosztów utrzymania téj majętności i na zapłacenie zasług pozostałym tam służącym. Intendent, 10 służących i kilka sierot, które kosztem xiężnéj są wychowywane, zamieszkują ten zamek. — Jenerał Maurin zrana d. 25 podczas napadu choroby wyskoczył oknem w domu komendanta. Prócz rany w nogę, nie odniósł żadnego kalectwa i nie stracił przytomności; przeniesiono go natychmiast do jego hotelu, gdzie oczekują na jego wyzdrowienie. Tymczasem w miejscu jego otrzymał dowództwo pierwszéj diwizji wojska, jak już doniesiono, jenerał Pajol.

Wiadomości dotyczące Algieru.

— Podług doniesień z Algieru (12 z. m.) wysłano nowo uorganizowane kolumny przeciwko Kabaiłom, w celu odpędzenia tychże w ich góry. Za powrotem zajmie wojsko zimowe leże.

— Rapport jenerała Clausel datowany z Algieru d. 6 b. m. »Wiadomości ze środka kraju odebrane, utwierdzają mię w tém mniemaniu, że rapporta przesłane do Paryża po nieszczęśliwéj bitwie przy Belida i po ściągnieniu wojska z Bona, (środek równie nierozważny jak było osadzenie tegoż punktu), zbyt są przesadzone. Co do planów i środków napaści, ze strony dowodców niektórych pokoleń, Sayes Ali Ben Jsa, szeik z Musa w górach Jarjara, pisał do agi Algierskiego i polecił mu aby mi oświadczył, że przechwalania się beja z Titeri na niczém ugruntowane nie były; że mieszkańcy kraju dalecy od wspierania zamiarów nieprzyjaciela, najchętniéj przyczynią się do jego zniszczenia, i radziby widzieć do skutku doprowadzone przez nas zapowiedziane utworzenie korpusu wojska z krajowców złożonego. Tymczasem zrobię doświadczenie, tworząc korpus z 1000 do 1200 ludzi i w utworzeniu onego wszelkich dołożę starań; potém przeznaczę go do czynienia zwiadów przed naszemi pocztami. Z wiadomości powziętych przekonałem się z największą dokładnością, że oprócz niektórych hord Beduinów i małéj liczby Turków, którzy po swoim upadku po kraju rozpierzchli się, nie mamy żadnych tak dalece niebezpiecznych nieprzyjaciół do zwalczenia, i że wkrótce od wszelkich w tym względzie zabiegów wolnym będę, skoro mi się uda, osłabiony od niejakiego czasu moralny stan wojska podnieść, najściślejszą na powrót w wojsku zaprowadzić karność,nie zaniedbam także żadnych środków,aby mu pomyślność zapewnić. Mieszkańcy Algieru w ogólności są nam przychylni, i wszystko upoważnia do sądzenia, że i w innych miastach rejencji, podobny duch panuje: trzeba tylko przedewszystkiém zaniechać osadzenia tych miejsc, w których nie mamy zamiaru osady naszéj zaprowadzić. Przykład miasta Bona nie będzie dla nas straconym; to miasto, którego mieszkańcy wojsko nasze dobrze przyjęli, musiało po ustąpieniu takowego wiele od Beduinów ucierpieć; tém więcéj nad tém ubolewać potrzeba, że nawet wielu znakomitszych mieszkańców miasta dla nas na oczewiste naraziło się niebezpieczeństwo i dało nam dowód dobrych swoich chęci, gdy jednemu z naszych żołnierzy, który się przy wymaszerowaniu w mieście zabawił, tamtejsi obywatele przez mury schronienie ułatwili. W dniu wczorajszym zwołałem kommissję rządzącą pod przewodem jenerała Berthezène. Zaproponowałem niektóre przepisy tyczące się sprawiedliwości, które zdawały mi się koniecznemi, lecz dopiéro wtenczas się ich chwycę, gdy mi członkowie téjże kommissji swoje uwagi udzielą; wiem, że te środki zrobiły dobre wrażenie, gdyż mieszkańcy z radością widzą się być powołani do zasiadania w sądzie, który my, jako zwycięzcy, podług ich mniemania mieliśmy prawo, z samych tylko Francuzów utworzyć. — Zostaję z uszanowaniem etc.»

HISZPANJA. — *Od granic Hiszpanji, d. 22 września.*— Donoszą z Perpignan, że rozkaz cofnięcia wychodźców Hiszpańskich, nie zadziwił wcale ich dowódzców, i już zaczęto go wykonywać. Wielu jest tego zdania, iż wychodźcy nie znajdując się blisko granicy, nie będą mieli tak prędko sposobności przez zbyteczny pośpiech narazić swoją sprawę. — Zapewniają że jedno z miast Hiszpańskich, z tamtéj strony Pyreneów, wysłało deputację do wychodźców, z wezwaniem aby pośpieszał: gdyż inaczéj czekać na nich nie będą. Mieszkańcy i większa część załogi w Figueras i w Girona, sprzyjają konstytucjonistom. — Posterunek Hiszpański postawiony przy moście na rzece Bidassoa pod Irun, złożony z 6 żołnierzy i 1 podoficera, przeszedł na stronę wychodźców i przybył do Bayonny. Pułk 7 piechoty stojący w St Sebastian, tożsamo chce uczynić.— Podług listów z Jaca, załoga tamtejszego warownego zamku, udała się z bronią i pakunkiem do Francji. — W wysłanych dnia 5 b. m. z Madrytu trzech pułkach do Ara-

gonji, panuje duch jak najgorszy; obawiają się aby nie poszły za przykładem żołnierzy pogranicznych i nie przeszły na stronę malkontentów do Francji. — W Irun spodziewano się bataljonu milicji Valladolidejskiéj, stojącego w Santonna; porobiono zakłady że nim tydzień upłynie, bataljon ten będzie już w Bajonnie. — Wielu młodzieży z departamentu niższych Pyreneów przyłączyło się do wychodźców Hiszpańskich. — Jenerał Mina mieszka na wsi pod Bajonną incognito, które zrzuci w ciągu tego tygodnia.

— *Z Madrytu, dnia* 16 *września.* — Znajdująca się tutéj od dni kilku deputacja prowincij Baskiskich, nie okazuje się bardzo skłonna do przyjęcia propozycji ministrów. Z prowincji nadesłano królowi rapporta, które mocno go zmartwiły. Niepomyślny rapport nadesłał także wielkorządca Andaluzji o duchu panującym w téj prowincji; żąda on bezzwłocznego użycia walnych środków, ażeby zapobiedz powszechnemu wybuchowi. — Policja tutéjsza, pomimo największéj czujności z strony swojéj, nie była w stanie przeszkodzić rozszerzeniu się licznych odezw. — Przedrukowano także i puszczono w obieg, protestację kortezów z roku 1823, przy ich rozwiązaniu wydaną. — Jenerał Vives, dowódca na wyspie Kuba i tamtejszy intendent jeneralny, nadesłali prośby o dymissje. — Mówią że jenerał Espanna zamknął się w warowni Montjoui. — Pułkownik Miranda objął dowództwo nad konstytucjonistami Hiszpańskiemi przy granicach wschodnich i działać będzie w porozumieniu z innymi dowódcami, od strony wyższych i zachodnich Pireneów, zgromadzonymi; wszystkiém będzie kierował jenerał Torijos.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli, d.* 29 *września.* — Obywatelki z Nivelles przysłały tymczasem na potrzeby lazaretów tutejszych, dwie balle płótna, a niebawnie więcéj nadeślą. Tamże wszystkie młyny są zajęte mieleniem zboża, z którego mąkę bezpłatnie do Bruxelli odsełają. — Odebrano właśnie wiadomość, że wojsko stojące w Dendermonde, nie chciało wyruszyć przeciwko Bruxelli. — Zapewniają, że powtarzane prośby ze strony Bruxelczyków w czasie bitwy o zawieszenie kroków nieprzyjacielskich, nie w innym celu zanoszono, jak, żeby przez udaną uległość sprowadzić xięcia Fryderyka do niższéj części miasta, co się téż i udało. Xiąże postrzegłszy zdradę zwinął konia, i jego tylko szybkości winien ocalenie swoje; wtenczasto poległ jeden z adjutantów xięcia. Strata Bruxelczyków dochodzi do 1000 ludzi, między którymi są kobiety i dzieci; rannych jest 1400. Między poległymi jest także baron Felluer, adjutant naczelnego dowódzcy Bruxelczyków Jana van Halen. — Już od dnia 22 b. m. jak tylko dowiedziano się o wysłaniu wojska przeciwko Bruxelli, przybywała nieustannie pomoc mieszkańcom tegóż, a mianowicie z Wavre, Hal, Gosselies, Uccle, Auderleiht, Braine-Lallen, Waterloo, Genappe, Peruwelz, Leuze i innych miast, tak, że massa Bruxelczyków zamiast zmniejszać się przez ubytek w poległych i rannych, powiększała się nieustannie.

— *Z Verviers, d.* 26 *września.* — Pokazuje się, że fabrykanci z Hodimont i innych miast rękodzielniczych, rozpuścili jedynie dla tego robotników swoich, ażeby powiększyć nimi szeregi powstańców. Mówią że takich bez chleba i zarobku, tym sposobem pozostałych ludzi, było do 14,000. W niektórych miastach, dano im broń.

NIEMCY. — *Od Menu, d.* 2 *października.* — W nocy z d. 1 i w dniu dzisiejszym, przechodziły przez Frankfurt z Darmstadtu, do prowincij wyższéj Hessji, dwa szwadrony jazdy lekkiéj i 1 bataljon piechoty, przy których znajdowały się 4 działa. Tamże przejeżdżali również przez Frankfurt J. K. M. xiąże Emil Heski i xiąże Wittgenstein. Następca tronu Hesko-Darmstadtskiego, przybył dnia 1 do Frankfurtu, gdzie odbywszy przegląd znajdującego się tam wojska, pojechał do Hessji wyższéj. — Z Worms wyszedł dnia 29 z. m. stojący tam na załodze 1 bataljon gwardji pieszéj, z poleceniem udania się do téjże prowincji. Jest on przeznaczony do zasłonienia linji granicznéj, od napaści wichrzycielów ze strony sąsiedniego kraju. — *Dnia* 30 *z. m.* przybyły w największym pośpiechu do Darmstadtu dwie sztafety; wydano natychmiast rozkaz do pochodu oddziałowi konnéj artyllerji z 2 armatami polowemi, i jednemu bataljonowi piechoty, które tegoż samego wieczora udały się w drogę. Dla zaspokojenia wydatków, wynikłych z powodu nieprzewidzianych poruszeń wojska od ostatniéj soboty, minister skarbu wielkiego xięztwa Heskiego, przeznaczył 50,000 zł. r. do wyłącznego rozporządzenia najwyższéj władzy wojskowéj. — Pod d. 30 z. m., mówi *J. de Francf.* wydał J. K. M. wielki xiąże Hessen-Darmstadtski następujący roskaz: »Gdy banda obcych wichrzycieli przemocą wdarła się do naszych państw i największych dopuściła się zdrożności; gdy niektórzy i z naszych poddanych dali się wciągnąć do wspólnictwa; przeto dla przytłumienia i ukarania tych zatrważających rozruchów, na mocy 73 artykułu prawa zasadniczego, postanowiliśmy: 1) Wszyscy urzędnicy okręgów, w których się rzeczone bandy buntownicze pokazały, albo jeszcze pokażą się mogą, będą odtąd podlegać rozkazom kommendanta siły zbrojnéj wyższéj Hessji. 2) Każdy kto w tych zaburzeniach ma udział, lub broń jaką nosi, będzie śmiercią karany. 3) Sąd wojenny będzie wyrokował względem kary podług ustaw karnych wojskowych. 5) Niniejsze rozporządzenie natychmiast po ogłoszeniu wejdzie w wykonanie i niewprzód zniesioném będzie, dopóki porządek przywrócony nie zostanie. — Król Bawarski posłał także wojsko ku granicom wielk. xięztwa Heskiego, zkąd wpadają bandy zbrojne zagniewane na domy celne, które palą i niszczą.

Od Elby, d. 1 *Października.* Xiąże Brunszwicko-Oelski przyjął rządy xięztwa pod warunkiem, jeżeli brat jego bawiący teraz w Anglji, porozumie się znim dobrowolnie w téj mierze, lub, gdyby to nastąpić nie mogło, jeśli to zgodne będzie z wolą króla Angielskiego.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony, d.* 14 *września.* — Już od dni trzech wszystkie sklepy są pozamykane; żywéj duszy nie widać na ulicy, wyjąwszy żołnierzy i policję. Robotnicy z arsenału nie odbierając zapłaty, porzucili robotę. Uzbrojono wszystkie okręty a nawet najmniejsze, i postawiono przed miastem.

TEATR NARODOWY. — Komedja: *Pustoty hiszpańskie.* Opera: *Handel na żony.* — Zakończą: *Tańce wiejskie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.